PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, sobota 27 października 1928 r. | Nr. 149 (248)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska a Litwa. — **Zagadnienia ogólne:** Państwa bałtyckie. Sprawa odszkodowań i długów. — Porozumienie francusko - angielskie. **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Correspondance Universelle 24.X zamieszcza artykuł podpisany „Un Diplomate“, omawiający sprawę przerwania rokowań polsko - niemieckich. Autor pisze, że fakt ten nie wywołuje zbyt wielkiego zdziwienia z uwagi na stanowisko zajmowane przez Hermes‘a. Jako przedstawiciel stronnictwa agrarjuszy nie życzy on sobie zawarcia traktatu handlowego z Polską, gdyż byłoby to preludjum do normalizacji stosunków pomiędzy obu krajami, czego sobie Niemcy nie życzą, ze względu na zasadnicze postulaty swojej polityki na wschodzie Europy. Przerwanie pertraktacji przedstawia się o tyle poważniej, że Polska opierała się na decyzjach konferencji ekonomicznej w Genewie. Cała odpowiedzialność spada na Niemcy, które zmierzają do hegemonji politycznej w Europie wschodniej, a w szczególności w Polsce. Odrzucając pokojowe propozycje Polski, gabinet Müllera kierował się zapewne obawą, aby układ ekonomiczny nie był uważany za uznanie status quo na wschodzie Europy. To jest właściwym podkładem złej woli ze strony Niemiec, której przeciwstawia się wyraźnie duch pojednania, jaki się przejawiał po stronie polskiej. Po raz piąty rokowania te zostały zerwane, i to bez możliwości podjęcia ich na przyszłość. Punkt widzenia socjalistów dziwnie się tu kojarzy z zapatrywaniami agrarjuszy. Tu się kryje niebezpieczeństwo obecnej sytuacji, która zagraża jednocześniej sprawie pokoju i równowadze europejskiej.

L‘Ere Nouvelle 25.X pisze, iż pomimo usiłowań ze strony prasy niemieckiej, aby przypisać Polsce winę z powodu zerwania rokowań handlowych, prasa ta zdradza jednak pewne zaniepokojenie. Autor cytuje artykuł „Boersen Kurier“, który podkreśla szkody, jakie mogą wyniknąć dla przemysłu niemieckiego, a w szczególności śląskiego, wskutek kontynuowania wojny celnej. W d. c. dziennik cytuje niektóre poglądy wyrażone w prasie polskiej w związku z zerwaniem rokowań.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 24.X zamieszcza artykuł Aleksotiszkisa (Puryckisa) o prasie polskiej. Wobec doniosłego znaczenia prasy dla życia państwowego, autor uważa za „rzecz zrozumiałą“, iż „wszechpotężny Piłsudski poświęca również wiele uwagi mu przychylnej prasie“. Puryckis podaje, że Polska posiada około 600 wydawnictw perjodycznych, w tej liczbie 65 dzienników. Prasę polską autor dzieli na trzy kategorje: rządową lub popierającą rząd (Epoka, Głos Prawdy, Kurjer Poranny, Ekspres Poranny, Kurjer Czerwony, ABC, Dzień Polski, krakowski Czas, Iustr. Kurj. Codz.); opozycyjną (Gazeta Warszawska, Robotnik, prasa ukraińska, białoruska i litewska) i neutralną (Kurjer Warszawski, prasa żydowska i niemiecka z małemi wyjątkami). Autor zaznacza słabość prasy opozycyjnej oraz naogół niski poziom prasy polskiej. Do poważniejszych dzienników autor zalicza Epokę, Kurjer Warszawski i Robotnika. Prasa mniejszości ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej — według autora — jest w opozycji nie w stosunku do rządu, lecz do państwa polskiego. W końcu Puryckis przytacza swą rozmowę z pewnym dziennikarzem polskim, w której autor podkreślał szerzenie przez prasę polską tendencyjnych i poniżających Litwę wiadomości o pogromach, morderstwach i o znęcaniu się Litwinów nad litewskiemi mniejszościami żydowską i polską.

Na poczynioną przez Puryckisa uwagę, że ciągłe zaszczepianie i szerzenie w narodzie polskim nienawiści do Litwinów, w końcu doprowadzić może do ujawnienia się w narodzie polskim tendencji do wykorzenienia Litwinów — dziennikarz polski miał odpowiedzieć, że wiadomości nieprawdziwe o Litwie najczęściej są podawane przez „niepoważne“ źródło; „naród polski zaś żywi do narodu litewskiego sympatje w tym

stopniu, że gdyby nawet Litwini zgładzili u siebie i bardzo wiele Polaków, to i w tym wypadku Polska nie znienawidziłaby Litwinów... U nas wszystko usiłuje się zrzucić na rządy lub na oddzielne jednostki. W naszym narodzie panuje głębokie przekonanie, że Litwini są dobrymi ludźmi i żadne wiadomości tego przekonania nie będą w stanie zmienić". Puryckis odpowiedział, że bardzo mu jest przyjemnie, jako Litwinowi, słyszeć powyższe uwagi, wszakże nie może zmienić on swego zdania co do tego, że prasa polska zajmuje się „nikczemną" pracą, szerząc międzynarodową nienawiść.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Libausche Ztg. 22.X w art. posła do sejmu (od miasta Lipawy) p. J. Hahn'a daje ostrą odprawę zarówno Woldemarasowi jak i Cielensowi. Artykuł, zatytułowany „Die Libau—Romnyer Bahn im Brennpunkt des politischen Interesses" odmawia p. Woldemarasowi prawa i kompetencji dawania nauczek p. Balodisowi; postąpił on bowiem w Genewie tak, jak mu nakazywał jego obowiązek obrony interesów łotewskich, którym Litwa od szeregu lat świadomie szkodzi; autor zaznacza p. adr. Cielens'a, że jego popisywanie się w wywiadach osobistą opinją w sprawach, o których nie ma pojęcia, podyktowane jest jedynie chęcią szkodzenia obecnemu kierownikowi spraw zagranicznych bez względu na szkodę, jaką tem samem wyrządza własnemu krajowi. Cudaczne idee Cielens'a co do warunków wymiany i transportu towarów, wskazują że ewentualny powrót Cielens'a w przyszłości do kierownictwa sprawami państwowemi, nie wyszedłby im na korzyść.

Lietuvos Žinios 24.X w art. wst. p. n. „Nietakt" wystąpienie Balodisa w Genewie określa jako krok niedoświadczonego dyplomaty... „Jednak w żaden sposób — pisze dziennik — ze słów Balodisa nie można wnioskować o nieprzychylności Łotwy względem Litwy. Balodis był tylko rzecznikiem tych grup społecznych i politycznych, będących u steru rządów. Otwarcia kolei Libawa — Romny domagają się w Łotwie przemysłowcy, kupcy, a nawet spekulanci. Mając na uwadze ich interesy i zapominając z tego powodu o wszystkiem innem, Balodis z dyplomaty stał się zwykłym przedstawicielem tych grup społecznych". Dziennik zaznacza, że na nietaktowne oświadczenie nie należy odpowiadać nietaktem. „Pod tym względem oświadczenie Woldemarasa, dotyczące Balodisa, również nie jest wzorem dyplomacji".

W końcu dziennik stwierdza, że współżycie Litwy z Łotwą nie postępuje naprzód pomimo dojścia do steru władzy na Łotwie partji o zabarwieniu politycznem, zbliżonem do obecnej partji rządzącej na Litwie. Zdaniem dziennika, tylko dojście do władzy w obu krajach rządów demokratycznych umożliwi porozumienie się państw bałtyckich.

Lietuvos Aidas 24.X, w związku z toczącemi się oddawna rokowaniami handlowemi z Niemcami, pisze m. in., że o tych rokowaniach rozpowszechnia się niemało zmyślonych wiadomości. Niektórzy po cichu szepcą, że za układ handlowy Niemcy żądają od Litwy ustępstw w sprawie Kłajpedy i stawiają warunek, by Niemcom pozwolono nabywać nieruchomości, co miałoby doprowadzić do niemieckiej kolonizacji Litwy, oraz t. p. wersje. Szerzenie tego rodzaju pogłosek ma na celu wprowadzanie w błąd społeczeństwa litewskiego i wywoływanie niezadowolenia.

Stosunki Litwy z Niemcami, dziennik określa, jako dobre, sąsiedzkie. Prof. Woldemaras w swoim czasie podpisał w Berlinie kilka układów o mniejszem lub większem znaczeniu. „Prowadzone obecnie rokowania w sprawie układu handlowego mają ostatecznie uregulować wszystkie ważniejsze kwestje stosunków z naszym wielkim sąsiadem zachodnim. To też nie zachodziła potrzeba pośpiechu, gdyż materjału do rokowań było bardzo dużo. Jeżeli się mówi, że wkrótce można oczekiwać podpisania układu, to zapewne wszystkie ważniejsze kwestje rozstrzygnięto w sposób, nadający się do przyjęcia przez oba kraje. Układ handlowy z Niemcami przedewszystkiem jest dla Litwy dlatego ważny, iż otworzy rynek dla litewskich produktów rolnych... Kwestja taryfy tranzytowej jest jednym z najaktualniejszych przedmiotów rokowań, gdyż Litwa zmuszona była uwzględnić potrzeby swego portu — Kłajpedy. Zdaje się, iż ostatnio w kwestji tej osiągnięto porozumienie. Nie dotyczy ono litewskiej taryfy wewnętrznej w stosunku do Kłajpedy. Oprócz taryfy tranzytowej Niemcy poświęcają wiele uwagi importowi drzewa z Litwy. Zdaje się, że tu również wszystkie przeszkody zostały pokonane".

Lietuvos Aidas 24.X donosi, że rząd litewski otrzymał od rządu niemieckiego propozycje podpisania konwencji sanitarnej między Litwą a Niemcami. Razem z propozycją Niemcy przysłały opracowany projekt konwencji. Projekt złożono do Departamentu Zdrowia, który go zaaprobował. Konwencja w najbliższej przyszłości zostanie podpisana.

Dzień Kowieński 23.X (Kowno), nawiązując do czasowego przyjazdu do Kowna sowieckiego attaché wojskowego w krajach bałtyckich gen. Sudakowa, pisze, że przyjazd ten związany jest z odwołaniem Sudakowa ze stanowiska sowieckiego attaché wojskowego w Łotwie. Niewątpliwie, iż zostanie obecnie poruszona sprawa zamianowania stałego zastępcy Sudakowa w Litwie. Przypuszczają tu, iż obowiązki ustępującego Sudakowa zostaną przekazane pomocnikowi jego, attaché wojskowemu w Tallinie, — Woronkowowi.

Dzień Kowieński 23.X (Kowno) donosi, że sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi przy kowieńskim sądzie okręgowym w dalszym ciągu prowadzi dochodzenie w sprawie nadużyć w litewskim Banku Państwowym.

Dzień Kowieński 23.X (Kowno) pisze, że z szeregu powiatów donoszą, iż zasiewy zboża ozimego, które zostały już zakończone, odbyły się w bardzo niepomyślnych warunkach. W powiatach, które ucierpiały naskutek deszczów, zasiano bardzo niewiele. W niektórych powiatach rolnicy nie mogli przystąpić do zasiewu z powodu zbytniej wilgoci gruntu.

zmusiła nie będą w stanie zmienić. [illegible] wiedział, że łatwiej jest nam przyjemnie, jako Litwinom, [illegible] wszakże nie może [illegible] od swego udziału [illegible] polska zatem [illegible] „[illegible]" [illegible] niecierpliwie.

stopniu, że gdyby nawet Litwini zginęli u siebie i bardzo wiele Polaków, to i wtedy jeszcze Polska nie znienawidziłaby Litwinów. W nas wszystko usiłuje się zrzucić na rządy lub na polityczne jednostki. W naszym narodzie panuje głębokie przekonanie, że Litwini są dobrymi ludźmi i [illegible] tego czasu.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

[illegible] z Niemcami [illegible] dla nas bardzo ważne. Prof. Woldemaras w swoim czasie podpisał w Berlinie kilka układów o [illegible] wszystkiem zawsze [illegible] rokowania w sprawie układu handlowego [illegible] uregulować wszystkie [illegible] z naszym sąsiadem [illegible]. To [illegible] potrzeba [illegible] gdyż [illegible] do [illegible] dzień, [illegible] się [illegible] można [illegible] podpisania układu, to [illegible] wszystkie [illegible] w [illegible] się do [illegible] Układ handlowy z Niemcami [illegible] jest dla Litwy [illegible] otworzy rynek dla litewskich produktów [illegible] jest [illegible] rokowań. [illegible] Litwa [illegible] — [illegible] w [illegible] nie [illegible] Kłajpeda [illegible] Niemcy [illegible] wiele [illegible] rokowania [illegible].

[illegible] dowiedział się [illegible] od [illegible] przez [illegible] Litwy i Niemiec [illegible] Kłajpedy [illegible] Directorium [illegible].

[illegible] Kowno, [illegible] w [illegible] w Łotwie [illegible] sprawie [illegible] w Tallinie — Warszawie.

[illegible] dowiedział się [illegible] Banku [illegible].

[illegible] z [illegible] do [illegible].

PAŃSTWA BAŁTYCKIE

Libausche Ztg. 272 z [illegible] umieściła [illegible] (od miasta Lipawy) p. J. Hamma [illegible] równo Woldemarasowi jak i [illegible] tytułowany „Die Libau—Romny [illegible] Brennpunkt des polnischen Interesses" [illegible] Woldemarasowi prawa i kompas [illegible] Balodisowi; postawił [illegible] mu nakazywał jego obowiązek [illegible] litewskich, których Litwa [illegible] szkodzi; autor zaznacza [illegible] Cielensa, że jego popisywanie się w wywiadach [illegible] wach, o których nie ma pojęcia, [illegible] jest jedynie chęcią szkodzenia obecnemu kierownikowi spraw zagranicznych bez względu [illegible], tem samem wyrządza [illegible] idee Cielensa co do wymiany [illegible] towarów, wskazuje że ewentualny powrót Cielensa w przyszłości do kierownictwa [illegible], nie wyszedłby na korzyść.

Latvijas Zaņas [illegible] wystąpienie Balodisa w [illegible] niedoświadczonego dyplomaty [illegible] sposób — pisze dziennik — [illegible] Balodis [illegible] zna wnioskować o [illegible] Litwy; Balodis [illegible] tylko [illegible] łecznych i politycznych [illegible] Otwarcia kolei Libawa— [illegible] twie przemysłowej, [illegible] na uwadze ich interesy i [illegible] wszystkiem innem. [illegible] dym przedstawicielem [illegible] nik zaznacza, że na [illegible] leży odpowiedź [illegible] świadczenie Woldemarasa [illegible] niej nie jest wzorem dyplomacji.

W końcu dziennik [illegible] Litwy z Łotwą nie [illegible] do steru władzy na Łotwie [illegible] tycznem, zbliżonem do obecnego [illegible] Litwie. Zdaniem dziennika [illegible] obu krajach rządów [illegible] zumienie się państw [illegible].

Jaunākās Ziņas [illegible] oddawna rokowaniami handlowemi z Niemcami [illegible] m. in., że o tych rokowaniach [illegible] mało zmyślonych wiadomości. Niektórzy [illegible] szepcą, że za układ handlowy [illegible] Litwy ustępstw w sprawie Kłajpedy [illegible] by Niemcom pozwolono nabywać [illegible] miałoby doprowadzić do [illegible] oraz t. p. wersje. Szerzenie tego rodzaju pogłosek ma na celu wprowadzanie w błąd społeczeństwa litewskiego i wywoływanie [illegible].

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Le Petit Parisien 24.X zamieszcza art. J. Seydoux, który omawia sytuację ekonomiczną Niemiec, w związku z bliskiemi rokowaniami w sprawie reparacji. Autor pisze, że Niemcy będą naturalnie usiłowali uzyskać jaknajdogodniejsze warunki przy wypełnianiu planu Dawes'a. Będą oni mieli w tych usiłowaniach poparcie kilku specjalistów zagranicznych (m. in. Keynes'a), którzy będą przedewszystkiem wysuwali takie argumenty, jak bieda Niemiec, niezdolność ich do dalszego wpłacania tak wysokich rat, oraz stan niemieckiego bilansu płatniczego, który nie pozwala na przekazywanie wpłat w tej wysokości, jakaby mogła zadowolić ich wierzycieli. Wzrost wzbogacenia się Niemiec jest jednak niezaprzeczony. O ile nawet zdarzają się momenty krytyczne, pochodzi to z tego powodu, że poszczególne elementy dobrobytu Niemiec nie wzrastają jednocześnie w tym stopniu. Autor wykazuje, że eksport wzrósł prawie w dwójnasób w ciągu ostatnich pięciu lat i w 70% stanowią go fabrykaty, wykonane całkowicie w Niemczech, jak wyroby włókiennicze, maszyny, lokomotywy, wyroby przemysłu chemicznego, przyczem Niemcy wywożą tylko 20% całej swojej produkcji, a reszta przeznaczona jest na konsumcję wewnętrzną, która tłomaczy się wzbogaceniem ludności. Dochody poddane kontroli (z ceł, alkoholu, tytoniu, piwa i cukru), które mają stanowić gwarancję dla rocznych wpłat z planu Dawes'a wzrosły w r. budżetowym 1927 — 28 w dwójnasób w stosunku do r. 1924 — 25. Prócz tego zapas nowy wagonów wykonanych po wojnie przewyższa ogólną liczbę wagonów będących w posiadaniu kolei francuskich. Niemcy odbudowują gwałtownie swoją flotę morską i powietrzną a dwa nowe okręty transatlantyckie, które mają wkrótce wyruszyć do New-Yorku będą, bez mała, olbrzymami oceanicznemi. Niemcy nie będą mogły zaprzeczyć tym faktom, zasłaniać się jednak będą trudnościami, związanemi „przekazami" (difficulté de transports). Trudność tego zagadnienia polega przedewszystkiem na niemożności przekazywania waluty zdeprecjonowanej — zamiast zdrowej. Podczas okresu inflacji nikt nie chciał marek niemieckich. Obecnie, gdy nastąpiła stabilazacja marki, niema już żadnych w tym względzie trudności. Pożyczki, które Niemcy zaciągają zagranicą potrzebne są dla odbudowy gospodarczej i przemysłowej Rzeszy. Gdy zaprzestanie ona zaciągania pożyczek będzie już wtedy płaciła reparacje nie kapitałem zagranicznym, lecz ze źródeł własnych. Żadne państwo — z wyjątkiem może Francji, nie otrząsnęło się tak prędko po zniszczeniu wojennem. Żadne nie potrafiło tak wyzyskać na swoją korzyść sytuacji powojennej. Żadne państwo nie posiada również zalet bardziej odpowiednich dla obecnej fazy cywilizacji. O ile Niemcy wytrwają w polityce pokojowej i twórczej, wejdą one w okres bogactwa i potęgi ekonomicznej, którym zagadnienie reparacji w niczem zagrażać nie może. Reparacje stanowić będą wówczas część od nich należną za szkody wyrządzone przez wojnę, ale taką część, która bynajmniej nie będzie stanowiła dla Niemiec ciężaru.

The Daily Telegraph 23.X. Koresp. z Paryża donosi, iż sprawy techniczne związane z ewakuacją drugiej strefy Nadrenji są przedmiotem badań. Wobec tego, że stosownie do decyzji genewskiej mają rozpocząć się negocjacje w sprawie ostatecznego załatwienia kwestji odszkodowań, od czego zależy całkowita ewakuacja, jest możliwe, że kwestja drugiej strefy będzie załatwiona jednocześnie ze strefą trzecią. Z drugiej strony nie jest wykluczone, że aljanci mogą opuścić drugą strefę, skoro tylko różne komisje wyznaczone przez sesję genewską, rozpoczną swoje prace w związku z ewakuacją. Momentu tego spodziewają się przed końcem roku bieżącego.

The Daily Telegraph 23.X. Koresp. z New Yorku donosi, że waszyngtońskie koła oficjalne powstrzymują się od komentarzy w sprawie planu reparacyjnego, będącego obecnie tematem dyskusji. Opinja amerykańska w swej większości jest przekonana — jak można sądzić z prasy — że porozumienie, co do określenia ogólnej sumy odszkodowań niemieckich, ułatwi znacznie rozwiązanie tego trudnego problematu. Waszyngton systematycznie unikał łączenia odszkodowań z długami wojennemi. Chociaż stanowisko to pozostało niezmienione, to przypuszczają jednak, że postawienie sprawy odszkodowań w szerszej płaszczyźnie przez państwa zainteresowane, umożliwi skrócenie okresu spłat, od czego uzależnione jest uiszczenie długów Stanom Zjednoczonym.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE.

The Morning Post 23.X w art. wst. „At Uncle Sam's Invitation", dotyczącym ogłoszenia dokumentów w sprawie kompromisu anglo-francuskiego, stwierdza, że rokowania w tej sprawie nie były skierowane przeciwko Ameryce, ponieważ rozpoczęto je naskutek inspiracji ze strony Stanów Zjedn., które doradzały nawet tajność obrad. Autor zaznacza, „że, gdyby Chamberlain potrafił utrzymać tajemnicę, to cała sprawa zostałaby załatwiona bez żadnego hałasu".

The Times 23.X w art. wst. „The Naval Discussions" stwierdza, że dokumenty opublikowane nic nadzwyczajnego nie ujawniły; byłoby lepiej, gdyby po enuncjacji Chamberlain'a podano je w ciągu tygodnia do publicznej wiadomości. Autor artykułu odnosi się krytycznie do procedury tajności w tej sprawie, lecz ma za złe Lloyd George'owi, że przez swe wystąpienia zaostrzył podejrzenie opinji międzynarodowej. Kompromis anglo-francuski — zdaniem dziennika — ma swoją genezę w komisji rozbrojeniowej, która nie potrafiła stanąć na wysokości swego zadania. Autor po dłuższej analizie kompromisu i prac Komisji Rozbrojeniowej dochodzi do konkluzji, że było bardziej wskazane całą sprawę ograniczenia zbrojeń pozostawić Komisji, niż rozpoczynać bez przygotowania i w nieodpowiednim czasie akcję poza Komisją.

The Daily Telegraph 23.X w art. wst. po zanalizowaniu ogłoszonych dokumentów dochodzi do wniosku, że interesy Stanów Zjedn. na morzu różnią się od interesów Francji i Anglji i dlatego znalezienie wspólnej platformy w sprawie zadawalającego ograniczenia zbrojeń dla wszystkich mocarstw łącznie z temi, które nie były reprezentowane na konferencji Trzech w Genewie, nie jest rzeczą łatwą. Chociaż trudność w wynalezieniu wspólnej formy jest widoczna, to jednak przy obustronnej dobrej woli, usiłowania osiągnięcia porozumienia nie są beznadziejne.

The Daily Mail 23.X w art. wst. „The Ill-effects of Secrecy“ pisze, że zwłoka w opublikowaniu dokumentów przyczyniła dużo zła. Tajność ich wynikła z winy rządu angielskiego, gdyż Francji zależało na jawności. Na skutek utrzymywania treści kompromisu w tajemnicy, amerykańska opinja publiczna miała wrażenie, że kompromis skierowany był głównie przeciwko Stanom Zjednoczonym. Z opublikowanych dokumentów wynika, że przypuszczano trafnie, ponieważ liczba wielkich krążowników i wielkich łodzi podwodnych została ograniczona, podczas gdy na małe krążowniki i na małe łodzie podwodne nie nałożono żadnych ograniczeń. Sugestje w tym kierunku wyszły od Francji, a nie od Anglji — zaznacza autor. Włochy również poczuły się zaniepokojone kompromisem. Gdyby dokumenty te były odrazu podane do publicznej wiadomości, wówczas uniknięto by całego szeregu podejrzeń. Gdyż, jak widać, z opublikowanych dokumentów, rokowania w sprawie kompromisu nie kryły żadnych groźnych zamiarów. Zdaniem dziennika, kompromis ten mógłby przyczynić dużo dobrego, gdyby rząd brytyjski sprawę tę zręczniej poprowadził.

The Daily News and Westminster Gazette 23.X, omawiając w art. wst. opublikowanie dokumentów kompromisu anglo - francuskiego, atakuje rząd brytyjski głównie za ustępstwa poczynione na rzecz Francji w sprawie rezerw wojskowych, przez co Francja uzyskała dyktaturę militarną nad Europą. Sprawa rozzbrojenia została jednem pociągnięciem wykreślona z praktycznej polityki, ażeby Anglja mogła wznowić swój spór morski z Ameryką w momencie wyborów prezydencjalnych i w chwili kiedy stosunek do brytyjskich pretensji morskich złagodniał do tego stopnia, że olbrzymi program morski przygotowany przez ekspertów amerykańskich został odłożony w oczekawaniu pojednawczego załatwienia sprawy. Jest rzeczą niemożliwą dla zdrowo myślącego człowieka przypuścić, ażeby dwa konspirujące rządy liczyły na to, że Ameryka udzieli układowi poparcia. W rzeczywistości bowiem zmierzał on do wytworzenia antagonizmu pomiędzy Francją, Anglją a Ameryką i czynił porozumienie niemożliwem. Wobec tego, że Niemcy podejrzewały, iż kompromis zagraża paktom lokareńskim — pozostanie ogólne wrażenie, że Anglja poważnie nadwyrężyła Locarno, oddając usługę interesom francuskim. Większość Anglików będzie miała wrażenie, że w najlepszym razie Francja wyprowadziła Anglję w pole. Pozatem prestige Anglji zagranicą znacznie ucierpiał. Przy obecnym rządzie wszelkie pertraktacje międzynarodowe na stopie równości są niemożliwe.

The Manchester Guardian 23.X w art. wst. stwierdza, że opublikowane dokumenty nie wnoszą nic nowego do tego, co zostało ujawnione przez prasę francuską. Streściwszy opublikowane dokumenty, autor konkluduje, że kompromis morski jest skrawkiem papieru, który powinien być wrzucony jak najrychlej do kanału la Manche. Klauzula, dotycząca rezerw francuskich, nie może być uważana za obowiązującą, ponieważ koncesje, otrzymane wzamian za te ustępstwa, zostały anulowane. Powrót Anglji do stanowiska, że rezerwy francuskie winny być włączone do planu ograniczenia zbrojeń, jest konieczny, albowiem rywilazacja na lądzie jest niebezpieczniejszą dla pokoju, niż rywalizacja na morzu. Rząd brytyjski winien poinformować Izbę Gmin, iż pomiędzy Anglją i Francją, niema żadnego porozumienia, ani piśmiennego, ani ustnego w sprawie rezerw wojskowych. Jest rzeczą bardzo ważną, ażeby wszelkie dalsze usiłowanie dojścia do kompromisu były podejmowane nietylko z Francją, ale łącznie z Ameryką, Japonją i Włochami. Pozatem, nie mniej ważną jest rzeczą, ażeby niezmiernie trudny problemat rozbrojenia na lądzie został poruszony ponownie.

The Daily Herald 23.X w art. wst. pisze, że opublikowanie dokumentów, dotyczących kompromisu nie ujawniło zasadniczo nic nowego ponad to, co jest do tej pory znane. Autor podkreśla, że — jak widać z dokumentów — rząd brytyjski postanowił ukryć za wszelką cenę, iż kompromis morski był częścią targu, na mocy którego Anglja cofnęła swoje zastrzeżenia w sprawie rezerw francuskich. Cały pakt autor określa jako olbrzymią gafę („Himalayan blunde“). Ukrywanie zaś treści kompromisu i wprowadzanie w błąd Izby Gmin dziennik nazywa zbrodnią polityczną wielkiej miary. Rząd, który takie rzeczy popełnia, oznacza publiczne niebezpieczeństwo i szkodę.

NOTATKI I INFROMACJE.

RÓŻNE.

Germania 25.X w koresp. z Warszawy omawia wysuwane przez pewne polskie koła żądanie kolonji dla Polski, przyczem wymieniany jest Kamerun. Dziennik podkreśla, że zapewne nie tylko Niemcy odrzucą podobne pomysły. Niemcy posiadają gęstość zaludnienia 134 osób na 1 km. kw., podczas gdy Polska ma tylko — 70. Polska nie powinna jednostronnie opierać swego rozwoju gospodarczego na rozwoju przemysłu, lecz raczej oprzeć go na intensywnej gospodarce rolnej. Gdy Polska weźmie pod uprawę swoje pustkowia i bagna, nie będzie jej potrzeba kolonji. Liczni polscy wychodźcy z pewnością woleliby pozostać w kraju, gdyby rząd umiał dla nich cokolwiek uczynić.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Hamburgischer Correspondent 9.X. Dr. F. Mittelmann. Eindrücke aus Polen.

Deutsche Tageszeitung 20.X. Ungartum, Deutschtum und das Burgenland. — Der deutschnationale Vertretertag. — 19. R. Schmölder. Die deutschen Kolonien.

Revaler Bote 20.X. Von einer neuen Wendung in der sowjetrussischen Wirtschaftspolitik.

Frankfurter Ztg. 21.X. Prof. Veit Valentin. In der Republik der Wolgadeutschen.—Dr. O. Mulert. Wege zum Reichsaufbau.

Deutsche Allg. Ztg. 21.X. „Unsichtbare Besatzung“. — 20.X. Rheinbaben. Kein „Schluss mit der Locarnopolitik“.

Berliner Tageblatt 23.X. Dr. J. Bülow. Die Scheldefrage. Die neuen holländisch-belgischen Verhandlungen.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.